

Grażyna Haraśna

Wizyta studyjna do Niemiec

23 – 29 czerwca 2013 r.

Swoje sprawozdanie zacznę od wyrażenia zadowolenia z udziału w tej wizycie studyjnej i nie dlatego, że miałam okazję zobaczyć piękne miasta, jakimi są Lipsk i Halle, czy też poznać nowe osoby, które tak, jak ja od samego początku („I pociąg”) prowadzą ewaluację, ale dlatego, że mogłam porównać naszą ewaluację z formami nadzoru pedagogicznego sprawowanymi w Niemczech i odnieść się do podobieństw, czy różnic.

Niemcy, to kraj (wg. mnie) pełen chaosu, jeśli chodzi o system edukacji, co Bundesland to inne normy prawne i obowiązujące zasady. Miałam okazję być w Saksonii (Lipsk) i Saksonii Anhalt (Halle) oraz przyjrzeć się, jak na tych obszarach prowadzona jest ewaluacja.

W Saksonii liczba uczniów zmalała prawie o połowę i również maleje liczba nauczycieli, związane jest to z przemianami politycznymi, gospodarczymi. Szkoła Podstawowa kształci przez cztery lata, a następnie są dwa rodzaje gimnazjum (jedne kończy się maturą – łącznie ze szkołą podstawową 12 lat nauki, drugie bez matury - łącznie 10 lat nauki). Ciekawostką jest, że wynagrodzenie nauczycieli jest najniższe w całym Niemczech, a i średnia wieku nauczycieli oscyluje od 50 lat (gimnazjum) do 55 -65 (w szkole podstawowej).

Zainteresowało mnie również wykształcenie nauczycieli w Saksonii. Otóż większość z nich zdobywa tzw. status nauczyciela, bez tytułu np. magistra, który daje im tylko możliwość pracy w tym zawodzie. Studia odbywają się na trzech etapach: 1. w zakresie wyboru kilku przedmiotów; 2. studiowanie dydaktyki powiązanej z wybranymi przedmiotami; 3. odbywanie praktyki w szkołach, tzw. „służba przygotowawcza” (skrócona obecnie z 2 lat do roku). W ramach praktyki odbywają się obserwacje zajęć (6 godzin tygodniowo) i samodzielne prowadzenie zajęć (6-8 godzin tygodniowo) - liczby te ulegają już zmianie do 10 godzin. Wszyscy zdają 2 egzaminy państwowe: jeden na uczelni (Uniwersytecie), drugi praktyczny, powiedzmy w tzw. Kuratorium Oświaty.

Na podsumowaniu informacji dotyczących kształcenia nauczycieli, w drugim dniu naszej wizyty dowiedzieliśmy się, że ich wykształcenie w Saksonii od 2014 roku będzie uznawane w całym Niemczech.

W deszczowy dzień (25.06.13 r.) udaliśmy się pociągiem do Radebeul, do Saksońskiego Instytutu Edukacji. Gospodarze wprowadzili nas w swój system ewaluacji zewnętrznej. Miałam okazję porównać procedurę prowadzonej ewaluacji w Saksonii z naszą. I muszę przyznać, że niektóre rozwiązania strony niemieckiej podobały mi się bardziej niż nasze. Przede wszystkim, ich narzędzia badawcze nie są tak dostępne dla szkół, jak nasze. Owszem znane są obszary badanych zagadnień, ale nie konkretne pytania, kierowane do respondentów np. uczniów, czy nauczycieli. Ponadto dokonywana jest w większym stopniu analiza odpowiedzi ilościowa (skala od 1 do 5), np. podczas wywiadu z dyrektorem, jak też podczas obserwacji zajęć. Następnie wyliczana jest średnia, która „umieszcza” szkołę na tzw. mapie poziomów jakości: od niskiego do wysokiego.

Nadmieniono nam, że szkoły mogą wystąpić o tzw. kod dostępu do przygotowanych pytań, ale tego nie robią. Nie czują się zagrożone, nie odczuwają presji, nie ma rankingu szkół na podstawie raportu, ewaluację traktują jak usługę, która ma ich wspierać. Zapewne dzieje się tak, ponieważ to szkoła decyduje o opublikowaniu raportu z ewaluacji i zazwyczaj tego nie robi.

Zespoły ewaluatorów są 3- osobowe, w ich skład wchodzi również nauczyciele oddelegowani do takiego badania (bez zwiększenia wynagrodzenia), którzy także prowadzą w ustalone dni tygodnia swoje zajęcia w szkole. Podobnie, jak u nas postępują zgodnie z opracowanymi procedurami, ale takimi samymi dla każdego zespołu (u nas jest dowolność). Szkoły otrzymują katalog kryteriów. Terminy badania (szkoły mają wpływ) są ustalane podczas wakacji, później już ich się nie zmienia.

Zwróciłam uwagę na ilość obserwacji, która w stosunku do naszych jest ogromna (od 30 do 50), ale czasowo po 20 minut. Nie uprzedza się nauczycieli o wizycie przeprowadzających badanie na ich zajęciach (oczywiście przy takiej liczbie obserwacji mogą się spodziewać odwiedzin, ale nie wiedzą, kiedy).

Zauważyłam, że podobnie, jak u nas gospodarze mają problem z wykorzystaniem raportu z ewaluacji dla szkoły. Zadają sobie pytanie, co się dzieje z raportem po jego przekazaniu? Ale, poszli dalej. Szkoła może poprosić o pomoc tzw.

ul. prof. Stanisława Łojasiewicza 4 • 30-348 Kraków III piętro, pokój 3.341 • tel. 126645744 • e-mail: npseo@uj.edu.pl

koordynatora, który wspólnie z nią ustali cele do osiągnięcia, a następnie zostaną zaplanowane metody i środki do ich osiągnięcia (np. poprawy słabych stron pracy szkoły). Innymi słowy cyt. „od danych do czynu”.

Najbardziej interesującą informacją dla nas okazała się wiadomość, że wszystkie dane z ankiet wprowadzane są przez firmę zewnętrzną!

Zasadniczą różnicą pomiędzy saksońską ewaluacją zewnętrzną i naszą są badane obszary, tzn. nie ma ewaluacji problemowych, wszystkie są całościowymi. Pracownicy Instytutu podkreślili, że wyniki szkoły mają być regularnie badane i praca szkoły musi być wspierana przez Saksoński Instytut Edukacji.

Pod koniec 2013 roku, w Saksonii wszystkie szkoły będą już miały ewaluację zewnętrzną za sobą (ten okres planowany był na 5 lat, ale wydłużył się o 2 kolejna lata).

Kolejny dzień to wizyta w Saksońskiej Agencji Edukacji (w Lipsku) oraz kolejne informacje na temat edukacji nie tylko w tym Bundeslandzie, ale w całych Niemczech. Prelegent wprowadzając nas w kulisy systemu edukacji, zaczął od stwierdzenia, że szkolnictwo w Niemczech to jeden chaos (w każdym bundeslandzie różne systemy). Np. nauka w szkole podstawowej w Saksonii trwa 4 lata, a w innych landach od 6 do 8 lat. Jest 16 Ministerstw Kultury, tyle ile Bundeslandów, a status prawny nauczycieli też jest różny.

W celu uporządkowania takiego różnorodnego systemu edukacji organizowane są konferencje, udało się wprowadzić egzaminy maturalne od roku 2016 obejmujące ten sam zakres wymagań w całym kraju. Taki chaos, niestety generuje niezadowolenie społeczeństwa przemieszczającego się z jednego landu do drugiego.

Przedstawiciel Saksońskiej Agencji Edukacji, zauważa, że jego instytucja chce pełnić usługową rolę w stosunku do szkół ze swojego terenu, bynajmniej nie kontrolującą. Ponadto stwierdza, że obecna szkoła nie jest już tak zespolona z rodziną, jak dawniej (wychowanie w tradycji), zatem większy nacisk kładzie się na funkcję wychowawczą. Niemcy z byłego NRD borykają się z problemami gospodarczymi, ludność emigruje do innych Bundeslandów, co powoduje spadek liczby uczniów w szkołach oraz nauczycieli. Zmiany te spowodowały m.in. szybsze dojrzewanie młodych ludzi, ich usamodzielnianie (sporo młodzieży w wieku 15 lat nie mieszka już z rodzinami), a niekorzystną rolę w wychowaniu młodych ludzi mają, także różne media.

Dlatego też, w systemie edukacyjnym większą uwagę zwraca się na kształcenie nauczycieli cyt. „to co zniszczą media, należy naprawić”. Zwiększa się katalog działań zapobiegawczych (np. przeciwdziałanie uzależnieniom komputerowym), proponuje się całodniową ofertę zajęć popołudniowych w tym np. przygotowanie do zawodu. Niestety rola wychowawcza rodzica coraz bardziej zanika, szkoła nie radzi sobie sama, dlatego dostaje duże wsparcie od tzw. mediatorów społecznych.

Zainterесowała mnie informacja, o powtarzaniu klasy przez uczniów na ich wniosek do dyrektora! Otóż, okazuje się, że jeśli uczniowie nie czują się dobrze przygotowani do matury, sami proponują powtarzanie klasy i nie jest to dla nich wstydem. Takich przypadków jest od 15% do 20% w skali wszystkich uczniów.

Saksońska Agencja Edukacji, ma na celu pomoc szkole w różnych aspektach jej działalności, tzw. referenci (pracownicy Agencji) mający pod swoją opieką 23 szkoły zajmują się m.in. doradztwem. Oprócz referentów Agencja zatrudnia moderatorów procesu edukacyjnego, którzy udają się do szkoły na jej wniosek. Na przykład do szkoły w której mieliśmy spotkanie, i w której odbyła się ewaluacja zewnętrzna, taki moderator został zaproszony.

Moderator nie chce być ekspertem, pragnie wspólnie z dyrektorem szkoły dochodzić do wniosków, które pomogą np. w rozwoju kompetencji uczenia czytania, pisanie, czy kształceniu nauczycieli do różnych przedmiotów, jak też w wypracowaniu celów, do których ma zmierzać szkoła po przebytej ewaluacji wewnętrznej.

Podsumowując tę część spotkania prelegenci zaznaczyli, że dzięki wsparciu Agencji Edukacji szkoła zyskuje na pewności siebie, jest zdolna do funkcjonowania bez pomocy zewnętrznej. Jednak zauważyli, że nauczycielom brakuje motywacji i jest coraz więcej problemów społecznych, które dotyczą szkoły. Głównym zadaniem ewaluacji zewnętrznej jest umożliwienie szkole spojrzenia na siebie z zewnątrz, wyniki są zadawalające, ale też i nakłady są ogromne. Dowiedzieliśmy się również, że wynagrodzenie nauczycieli zależy od typu szkoły w której pracują, najwyższe jest w gimnazjum. Natomiast zarobki referentów Agencji są wyższe niż nauczycieli (co niekoniecznie przekłada się na zarobki naszych wizytatorów).

W tym samym dniu udaliśmy się do szkoły „Specjalnej” tzn. dla dzieci i młodzieży mającej trudności w nauce i w niewielkim stopniu z problemami wychowawczymi. Dyrektor szkoły wspólnie z nauczycielami (wybranymi) przedstawił

PROGRAM WZMOCNIENIA EFEKTYWNOŚCI SYSTEMU NADZORU PEDAGOGICZNEGO I OCENY JAKOŚCI PRACY SZKOŁY ETAP III

Projekt realizowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w partnerstwie z Uniwersytetem Jagiellońskim i Erą Ewaluacji Sp. z o.o. w ramach

III Priorytetu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 3.1 współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego

nam, jak przebiegała u nich ewaluacja zewnętrzna. Po jej zakończeniu w ciągu 4 tygodni został przedstawiony szkole raport.

Interesujące było to, że nauczyciele nie wszyscy byli zadowoleni z faktu, że nie było odniesienia do prowadzonych zajęć przez nich podczas badania. Podano im uśrednione wyniki i oczywiście mapę poziomów. Niezadowolenie dotyczyło także, wyników ankiet od rodziców. Jednak wszyscy stwierdzili, że cały raport „umieścił” szkołę na wysokich poziomach „mapy” jakości pracy szkoły. Jednak w moim odczuciu nie było zbyt dużego zainteresowania raportem i tym, co należy dalej zrobić z informacjami w nim zawartymi.

Dużym ożywieniem była seria pytań naszych gospodarzy do nas i nie tylko dotyczących ewaluacji zewnętrznej, ale i całego systemu oświaty u nas. Szkoda (to jest moje subiektywne odczucie), że nie było osoby koordynującej nasze odpowiedzi, bo zauważyć można było chaos, a czasami brak spójności w wypowiedziach.

Na koniec pobytu w szkole, dyrektor nas oprowadził po budynku pokazując pracownie przygotowane do różnych zajęć, np. kulinarnych, stolarskich, komputerowych. Na mnie wyposażenie, czy sam budynek nie wywarł wrażenia, była to moim zdaniem przeciętna pod tym względem szkoła.

Nasza wizyta w Niemczech została podzielona na dwa miejsca: pierwsze to miasto Lipsk, a drugie Halle. Na początku byłam niezadowolona, że z bagażami musimy się przemieszczać, ale jak zobaczyłam miasto Halle, to byłam wdzięczna organizatorom, że tak się stało. Miałam okazję pochodzić po pięknym starym mieście, podziwiać panoramę z dachu budynku Fundacji Francka.

Wizyta w LISA (Narodowym Instytucie ds. Jakości szkół i Edukacji Nauczycieli) w Halle rozpoczęła się wprowadzeniem nas w ramy jakości dla szkół w Saksonii Anhalt. Chociaż to już inny Bundesland, to moim zdaniem nie ma zasadniczych różnic w ich systemie edukacji, w stosunku do Saksonii.

Standardy jakości prowadzonej ewaluacji zewnętrznej to: osiągnięcia uczniów, warunki nauczania, profesjonalizm nauczycieli, organizacja szkoły, zarządzanie szkołą, atmosfera i kultura w szkole. Do zadań Instytutu należy: wizytacja w szkole; opracowanie narzędzi; ankiety i badanie osiągnięć szkoły; przekrojowe oceny wyników; wspieranie szkół przez ewaluację wewnętrzną. Ewaluacja zewnętrzna trwa od 3 do 5 dni, a w ciągu 2 tygodni od badania przedstawiany jest raport, a także, co okazało się ciekawe, po następnych 2 tygodniach kolejna wizytacja w celu „sprawdzenia” wykorzystania raportu. Podobnie jak w Saksonii narzędzia (konkretne pytania do respondentów) nie są znane wcześniej i raport jest publikowany, tylko wtedy, kiedy chce tego szkoła.

Następnie zostały nam przedstawione różnice i podobieństwa systemów edukacji w całych Niemczech. Wspólne cechy to m.in.: wszystkie formy inspekcji oddzielne; wypracowanie ram jakości pracy dla szkół; wystandaryzowane narzędzia; adresem w pierwszej kolejności jest szkoła; wypracowywanie celów dla szkoły; wizyta w szkole. Do różnic należą: wiele rodzajów inspekcji; podejście dyskusyjne (jakościowe) lub ilościowe. Są cztery główne bieguny rozwoju edukacji: rozwój; usługa; przejrzystość; kontrola. W zależności na który biegun się stawia, to od tego zależy ewaluacja zewnętrzna.

Jak zaprojektować ewaluację, aby była zaakceptowana przez wszystkich? Jest to pytanie, na które wciąż szuka się odpowiedzi. Ewaluacja ogólna (całościowa) niesie ryzyko powierzchowności, a tematyczna (problemowa) pominięcie wielu ważnych obszarów. Następne pytanie, które zadają sobie Niemcy „eksperci” cyt. „co po ewaluacji”?

1. Procesy w szkole są wspierane. 2. Dalsze kształcenie nauczycieli jest wspierane. 3. Szkoły otrzymują duże wsparcie po ewaluacji. 4. Indywidualne cechy szkoły muszą być zachowane.

Zdaniem prelegenta, nauczyciele zaakceptują ewaluację, jeśli szkoła będzie miała możliwość samodzielnie działać, stawiać sobie cele. Dyrektorzy i nauczyciele muszą być gotowi do zmian. Ewaluatorzy powinni mieć praktyczne doświadczenie, ewaluacja musi dawać wskazówki do poprawy badanych tematów. To, co zrobi szkoła z wynikami ewaluacji zależy w dużym stopniu od obiektywnych ewaluatorów. Cyt. „Ewaluacja zewnętrzna nie obleje testu na wiarygodność, jeśli będzie postrzegana przez szkołę, jako wsparcie”.

Interesującym dla mnie było przyznanie się do stwierdzenia, że tak naprawdę Niemcy nie wiedzą jeszcze, jak ewaluacja oddziałuje na szkołę?

W Saksonii Anhalt dotychczas była prowadzona ewaluacja zewnętrzna całościowa (wyniki nauczania, zarządzanie jakością, proces lekcyjny), a tylko w 10 szkołach skupiała się na jednym problemie. Ale też szkoły w ramach jednego obszaru mogły wybierać te zagadnienia, które były dla nich ważne (spośród 11 propozycji).

ul. prof. Stanisława Łojasiewicza 4 • 30-348 Kraków III piętro, pokój 3.341 • tel. 126645744 • e-mail: npseo@uj.edu.pl

Ewaluacja zewnętrzna nie może służyć rankingowi szkół, zbierane dane ilościowe, jakościowe na temat badanej szkoły mają dawać wskazówki szkole odnosząc się do standardów „dobrej szkoły”. Dobra szkoła, to szkoła funkcjonująca w idealnych warunkach.

Metodami ewaluacji są: obserwacje zajęć (20 min.); analiza dokumentacji (czy szkoła posiada „program” cyt. „Chcemy aby szkoła miała swoje portfolio”); wywiady grupowe (od 4 do 6 osób), każdy wywiad ma swój tzw. temat przewodni; ankietowanie (on-line). Zastanowiła mnie umowa, którą szkoły podpisują na zakres badania.

Dotychczas szkoły w których miała być przeprowadzana ewaluacja były wybierane przez komisję (Agencję), czy nawet Ministerstwo Kultury, celem na obecną chwilę jest aby szkoły same się zgłaszały do ewaluacji.

W Saksonii Anhalt na system edukacji składa się: ewaluacja zewnętrzna, jako wsparcie dla szkoły, nadzór pedagogiczny czyli: kontrolowanie, wspieranie, doradztwo, oraz bardziej samodzielna szkoła. Jednym z założeń systemu jest wykorzystanie raportu z ewaluacji w nadzorze pedagogicznym. Szkoły mają obowiązek ustalać cele, które pozwolą dokonywać zmian w funkcjonowaniu szkoły np. w obszarze, który wypadł najsłabiej podczas ewaluacji.

Na koniec dnia, w którym poznawaliśmy system edukacji w Saksonii Anhalt, zwiedziliśmy Fundację Francka (August Hermann Franck - 1663 r.-1727 r.), przyjaciel dzieci – sierot, orędownik kształcenia biednych dzieci. Zbudował m.in. sierociniec, szpital dziecięcy, obiekty szkolne. Obecnie Fundacja oprócz roli muzealnej, podejmuje się różnych projektów edukacyjnych. Mieliśmy okazję podziwiać tzw. „Gabinet Osobliwości” ukazujący „cały świat w jednym pomieszczeniu”. Zgromadzono w nim prototypy pierwszych pomocy dydaktycznych, szkielety zwierząt z różnych części świata, kolekcję butów, rękopisów i przeróżnych makiet, map. Ale największe wrażenie zrobiła na mnie biblioteka, która powstała w 1726 roku i zgromadzono w niej tysiące doskonale zachowanych woluminów oprawionych w zdobioną skórę i niezabezpieczonych specjalnie. I co, najważniejsze każdą pozycję książkową można do dzisiaj wypożyczać.

Ostatni „merytoryczny” dzień w Halle to spotkanie w centrum Badań w Szkołach i Edukacji. Na spotkaniu przekazano nam dużo informacji na temat studiów magisterskich, a także na temat zarządzania instytucjami edukacyjnymi (przygotowanie kadry- dyrektorów m.in. szkół).

Na pierwszy rodzaj kształcenia kadr kierowniczych składają się trzy etapy. Tutaj studiują nauczyciele, zatem zajęcia odbywają się poza godzinami ich pracy. I etap to czas na podjęcie decyzji o dalszym kształceniu, zapoznanie się z zadaniami, jakie w przyszłości mogą być wykonywane przez osoby na stanowiskach kierowniczych. II etap dotyczy już osób, które mogą się ubiegać o takie stanowiska, a III - proponuje wsparcie dla dyrektorów (akademie, spotkania regionalne, konferencje, szkoły letnie, kongresy). Na III etapie każdy może mieć tzw. opiekuna – moderatora.

Drugi rodzaj studiów: zarządzanie w instytucjach edukacyjnych dotyczy nie tylko nauczycieli, ale wszystkich osób z kwalifikacjami pedagogicznymi. Od 2011 roku do 2014 studia są wspierane przez Unię Europejską (jako, ciekawostkę podaję, że logo Uniwersytetu ma lwa- cechy przywódcze). W trakcie tych studiów są zwolnienia np. z udziału na zajęciach pewnych modułów, które mogły być już zaliczone np. na I rodzaju studiów, które już opisałam. Studia trwają dwa lata, na jednym roku jest ok. 45 osób, a grupą docelową są nauczyciele, ale też dyrektorzy i inne osoby zajmujące stanowiska kierownicze.

Po tej części spotkania nastąpiło podsumowanie naszej wizyty, mogliśmy jeszcze zadawać pytania. Nam również zadawano pytania, które dotyczyły głównie naszych wrażeń z pobytu w Niemczech.

Miłym akcentem naszego pobytu był wspólny obiad z niemieckim przyjaciółmi, a także pamiątkowe zdjęcia.

Podsumowując moje sprawozdanie, chciałabym podkreślić znaczenie wizyty studyjnej w innych państwach. Jestem przekonana, że bez względu na różnice w systemach edukacyjnych naszych państw, jest wiele wspólnego i zawsze możemy skorzystać z gotowych, sprawdzonych rozwiązań. Niemcy, bez oporów do tego się przyznają, wskazują na wykorzystywanie chociażby narzędzi do ewaluacji z Hiszpanii (oczywiście nie wszystkich). Mówią również o swoich problemach, niedoskonałościach całego systemu. Ja mam wrażenie, że nam gorzej to przychodzi. Nie potrafimy przyznawać się do mniej korzystnych rozwiązań, a czasami jesteśmy zbyt pewni naszej „doskonałości”. Niemniej jednak, bardzo dobrze, że jest taka możliwość czerpania wiedzy od innych i dobrze byłoby, aby każdy wizytator ds. ewaluacji mógł w takiej wizycie uczestniczyć.

PROGRAM WZMOCNIENIA EFEKTYWNOŚCI SYSTEMU NADZORU PEDAGOGICZNEGO I OCENY JAKOŚCI PRACY SZKOŁY ETAP III

Projekt realizowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w partnerstwie z Uniwersytetem Jagiellońskim i Erą Ewaluacji Sp. z o.o. w ramach

III Priorytetu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 3.1 współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego